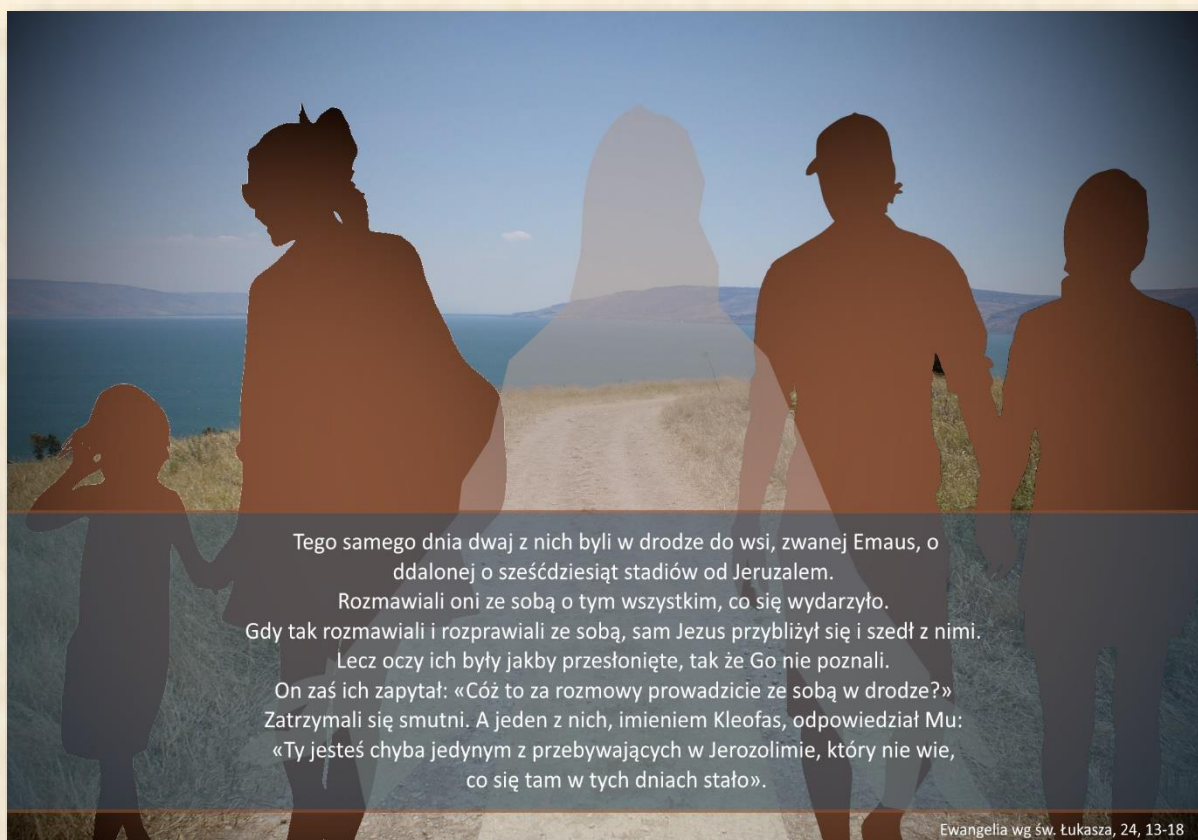


Rozważania Biblijne – 23 kwietnia 2023



Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, o ddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem.
Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło.
Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi.
Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali.
On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?»
Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu:
«Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało».

Ewangelia wg św. Łukasza, 24, 13-18

Drugie czytanie – z pierwszego listu Świętego Piotra 1, 17-21

Jeżeli bowiem Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi według uczynków każdego, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie. Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy. On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was. Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

- Nie wiadomo do kogo dokładnie Piotr napisał ten list. Zwraca się w nim do pierwszych chrześcijan pochodzenia pogańskiego, nazywa ich « wybranymi zyjacymi na obczyźnie ». Słowa : « *z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa* » wskazują na ich pochodzenie pogańskie. Piotr bedac Żydem, z pewnością nie skierowałby podobnych słów do Żydów. Wie bowiem, że całe życie narodu wybranego jest ukierunkowane na Boga.

«Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi według uczynków każdego » ; «w bojaźni spędzajcie czas » ; «baranka niepokalanego i bez zmyzy »

- Piotr używa wielu aluzji do tekstów Starego Testamentu. Zatem prawdopodobnie pisze do ludzi tak zwanych « bojących się Boga » czy inaczej sympatyków judaizmu, którzy praktykowali szabat, bywali w synagogach. Zнали zatem dość dobrze księgi Starego Testamentu. Jednak nigdy nie zdecydowali się na obrzezanie. Możliwe, że większość pierwszych chrześcijan wywodziła się właśnie z nich.

Wyrażenie « bojaźń Boga » :

- Oznacza synowska postawa miłości i czułości wobec Boga, który objawił się jako Ojciec.

** « Jak ojciec miluje swych synów, tak Pan miluje tych, co się Go boją. »
(Ps 103,13)*

- Nie oznacza lęku ale szacunek i całkowite zaufanie.

« zostaliscie wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy. »

1. Nasze odkupienie jest darmowe.

**« O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino imleko!» (Iz 55,1-2)*

2. Krew baranka bez skazy składanego w ofierze w czasie Paschy żydowskiej, symbolizowała wyzwolenie narodu wybranego z niewolnictwa i zapowiadała nieustanną opiekę Boga nad swym ludem, zapowiadała Jego dzieło wyzwolenia.

Piotr tłumaczy tu, że wyzwolenie definitywne dokonało się w Jezusie Chrystusie, że weszliśmy w nowe życie, które jest niewypowiedziane lepsze od ziemi obiecanej...

« z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostalście wykupieni »

- Tym złym postępowaniem jest postawa, która nie prowadzi do niczego dobrego.
- Ponieważ Jezus przeżył swe ziemskie życie w totalnym zaufaniu Ojcu, dlatego ludzkość odnalazła drogę dziecięcego zaufania....odnalazła drogę do « drzewa Życia »....

«... stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli. » (Hbr 2, 14-15)

« Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» (Rz 8, 14-15)

Ewangelia wg św. Łukasza, 24, 13-35

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli». Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

« oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali »

« Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go »

- Uczniowie zdazający do Emaus, rozpoznawszy Jezusa, przeszli przemiane z głębokiego załamania do entuzjazmu....ich oczy się otworzyły bo Jezus wytłumaczył im teksty Starego Testamentu : *« zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. »*

Jezus jest w samym centrum planów Bożych, które zostały objawione przez proroków. Jednak ważnym jest czytać teksty Starego Testamentu nie tylko jako zapowiedzi nadejścia Jezusa. Są one bowiem świadectwem wielkiej cierpliwości Boga, który stopniowo objawiał się swemu ludowi i pomagał mu żyć w Przymierzu. Słowa proroków najpierw odnosiły się do konkretnych ludzi i konkretnych sytuacji. Odczytanie proroctw do Jezusa Chrystusa jest « kluczem chrześcijańskim »....a Żydzi mają inny, swój klucz...

Uwierzenie i rozpoznanie w Jezusie Mesjasza, wcale nie jest oczywiste nawet dla tych, którzy dobrze znają wszystkie teksty Starego Testamentu. Udaje się to tylko tym, których

« oczy sie otworza », ktorych « serca palaja », jak uczniom zdazajacym do Emaus i sluchajacym Jezusa...

« Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? »

– słowa te mogą być rozumiane na dwa różne sposoby :

1. Trzeba było, by Chrystus cierpiał aby zasłużyć sobie na wejście do chwały.

– Jest to oczywiście **bledne rozumienie**, zakładające że Bóg Ojciec stawia warunki i przedstawiające Jego relacje z Jezusem jako uwarunkowana zasługami... A przecież Bóg jest Miłością i Przebaczaniem...nigdy nie kalkuluje...nie jest księgowym zapisującym nasze zasługi...

2. Trzeba było, by Chrystus cierpiał, aby wejść do swej chwały.

– inaczej tłumaczyć : « **Jezus musiał cierpieć, aby miłość Boża została objawiona** »

** « Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. » (J 15,13)*

– To znaczy, że trzeba było, aby Miłość sięgnęła tak daleko...aż do konfrontacji z nienawiścią, opuszczeniem, śmiercią...aby człowiek zobaczył, że Miłość Boża jest największa...

– Zwrot « **trzeba było** », nie wyraża żadnego wymogu czy warunku ze strony Boga ale konieczność ze względu na nas...

Życie Jezusa było wypełnieniem się tego, co zapowiedzieli prorocy, to znaczy że całe Jego życie jest objawianiem się Miłości Ojca, w każdym warunkach, także w czasie prześladowan, doświadczania nienawiści, w czasie potępienia i śmierci...
Zmartwychwstanie Jezusa jest uwierzytelnieniem objawienia, że Miłość jest silniejsza niż śmierć...



STRASBOURG

- Polska Misja Katolicka w Strasburgu
- ks. Ryszard Górski
- 📍 Parafia Notre Dame de Lourdes

9, rue du Hohwald 67000 Strasbourg

☎ +33 3 88 32 31 60